Nr 276. Kraków, Wtorek 21 Czerwca 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej. ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera. ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9 — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie. Lipsku. Bazyle, i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette-directeur. Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h.. za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty. cyrkularze. ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Budżet Krakowa na r. 1910.

Wyszedł z druku projekt budżetu na r. 1910. Cyfrom tego budżetu poświęciliśmy już artykuł (w nrze 230), obecnie przedstawić pragniemy wywód generalnego referenta. Stwierdza on, że położenie finansowe Krakowa jest mimo bardzo szybkiego wzrostu wydatków zupełnie normalne, lepsze znacznie, niż wielu innych miast w państwie, gdzie podatki gminne są wyższe, obdłużenie większe, a deficyty stały się zjawiskiem niemal corocznie się powtarzającem. Świadczą o tem wyniki gospodarstwa finansowego z ostatniego pięciolecia 1905—1909. Suma nadwyżek kasowych w tych 5 latach wynosiła 246.953 K, czyli w przecięciu około 50.000 K rocznie. Wynik poszczególnych lat był następujący: w r. 1905 wynosiła reszta kasowa czyli nadwyżka 1416 K, w 1906 — 1788, w 1907 — 86.482, w 1908 — 108.168, wreszcie w 1909 r. kwotę 49.096 K.

Również projekt budżetu starego Krakowa na rok 1910 wykazuje nadwyżkę 33.251 K *), a jeżeli zamykamy pierwszy budżet Wielkiego Krakowa niedoborem 99.582 K, to przypisać należy to niepomyślne zjawisko dwom przypadkowym i przemijającym okolicznościom: 1) że prawo propinacyi w przyłączonych gminach podmiejskich trwa jeszcze do końca bieżącego roku, wskutek czego nie można było ani w części wyzyskać finansowo tak wydajnego źródła dochodów, jakiem są opłaty gminne od spirytuozów, 2) następnie zaś temu, że rozszerzenie rejonu akcyzowego nastąpi również prawdopodobnie dopiero z końcem 1910 r., czyli, że to obfite źródło podatkowe zasilać będzie kasę miejską z terytoryum gmin podmiejskich również dopiero od stycznia 1911 r. Z tych dwóch powodów uważać należy budżet 1910 r. jako anormalny, bo wydatki na administracyę terytoryum gmin przyłączonych obciążyły budżet poważną kwotą 264.119 K, podczas gdy dochody wobec niemożności wyzyskania powyższych dwóch źródeł podatkowych, preliminowano zaledwie w wysokości 131.286 K, co daje niedobór dla tego obszaru w kwocie 132.833 K, dla całego zaś budżetu w kwocie 99.582 K.

Jest wszelka nadzieja, że już w r. 1911 w budżecie miejskim zupełna równowaga dochodów i rozchodów przywróconą będzie, mimo spodziewanego znacznego podwyższenia wydatków w różnych działach administracyi miejskiej, a zwłaszcza wskutek wydatnego polepszego bytu funkcyonaryuszów gminnych wszelkich kategoryj oraz wskutek koniecznego pomnożenia wydatków personalnych i rzeczowych (biura, budynki, względnie lokale szkolne), wywołanego tak znacznem zwiększeniem obszaru i ludności miasta Krakowa w bieżącym roku. — W najbliższych latach czekają gminę z powodu rozszerzenia miasta liczne i kosztowne wydatki, aby gminy podmiejskie podnosić i stopniowo wprowadzać tam wszystkie urządzenia wielkomiejskie. Pokryje się je częścią z przewidzianej inwestycyjnej pożyczki na W. Kraków, częścią ze zwyczajnych dochodów budżetowych. W każdym razie przewidywana zwyżka dochodów pozwala przypuszczać, iż siły finansowe gminy na zaspokojenie tych nowych potrzeb przy oszczędnej administracyi zupełnie wystarczą.

Już po ostatecznem ustaleniu cyfr budżetowych przez komisyę uchwaliła Rada miejska z końcem maja regulacyę płac służby etatowej, prowizorycznej i straży ogniowej. Regulacya ta obciąży budżet b. r. nowym wydatkiem 51.714 koron, który nie jest zamieszczony w budżecie. Wydatek ten znajdzie pokrycie w reszcie kasowej za rok 1909 w kwocie 49.096 koron. Co się tyczy pokrycia preliminowanego niedoboru 99.582 koron, to spodziewać się należy na podstawie pomyślnego rozwoju wpływów podatkowych w pierwszych 5 miesiącach b. r., że przy oszczędnej gospodarce znaczna część tego niedoboru, a może nawet cały deficyt znajdzie pokrycie w dochodach budżetowych b. r. O ileby zaś rok bieżący jako anormalny zamknąć się miał przecież jakimś niewielkim deficytem, nie może ulegać wątpliwości, że będzie on w zupełności pokryty ze zwiększonych bardzo znacznie dochodów r. 1911.

Wzrost wydatków.

Rozpatrując przedłożony budżet, referent komisyi podnosi przedewszystkiem wzrost wydatków (bez gmin podmiejskich). Wynosi on 477.838 koron. Obok faktu zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w sumie 9,720.000 koron, z czego 2,965.966 koron użyto na spłatę starych długów, resztę zaś na inwestycyjne wydatki przez Radę miejską uchwalone, następujące głównie okoliczności wpłynęły na podwyższenie wydatków: a) polepszenie płac dyetaryuszów oraz reformy w organizacyi służby sanitarnej i targowej pochłonęły około 55.000 koron; b) wyższe preliminowanie wydatku na donajęcie sił roboczych w zakładzie czyszczenia miasta, gdzie dotychczas stale po kilkadziesiąt rocznie wynosiły kredyty dodatkowe oraz wprowadzone w tym zakładzie podwyższenie wydatków personalnych i rzeczowych spowodowało nowy wydatek brutto około 67.000 koron (netto około 49.000 koron); wskutek rozwoju szkół ludowych, tworzenie wyższych klas w szkołach wydziałowych, założenie szkoły gospodarstwa domowego i t. d., podniosły się wydatki na oświatę o okrągło 69.000 kor. Reszta podwyższonych wydatków rozkłada się na szereg drobniejszych pozycyj we wszystkich działach budżetu.

Wzrost dochodów.

Nastąpiło jednak także podwyższenie dochodów, które się podniosły o 510.780 koron. — Głównie z 4 działów budżet tegoroczny zasilony zostanie zwiększonymi wpływami: a) w dziale podatków preliminowano więcej o 125.200 K; b) w opłatach (od widowisk, myto, targowe) więcej o 96.220 K; c) z przedsiębiorstw gminnych więcej o 163.401 K; wreszcie d) z budynków (głównie domy przy ul. Grodzkiej i Sukiennice) więcej o 54.255 K. Te cztery grupy dochodów dają razem o 439.076 K więcej, niż w z. r., reszta zaś dochodów około 70.000 K rozdziela się na wszystkie inne działy budżetu. Do kwoty 439.076 K przyczyniły się podatki w stosunku 29 proc., opłaty 22 proc., przedsiębiorstwa gminne 37 proc., majątek nieruchomy 12 proc. Okazuje się z tego, że dochody z przedsiębiorstw i majątku wynoszą razem 49 proc. t. j. połowę całego przybytku, dochody zaś czysto podatkowe cokolwiek tylko więcej niż jedna czwarta część, że więc gospodarstwo miasta Krakowa kroczy konsekwentnie na drodze w poprzednich sprawozdaniach budżetowych zakreślonej, aby rozwijać i podnosić w pierwszym rzędzie dochód z własnego majątku gminy oraz z opłat, a w drugim dopiero rzędzie czerpać z dochodu czysto podatkowego, jako najbardziej uciążliwego dla mieszkańców miasta.

W dziale dochodów na szczególną wzmiankę zasługuje jeszcze okoliczność, że w budżecie tegorocznym po raz pierwszy pojawia się dochód z opłat od widowisk preliminowany na 50.000 K, dochód z chłodni zbudowanej w rzeźni miejskiej, która oddaną zostanie do użytku publicznego około 15 czerwca b. r., wreszcie dochód z przedsiębiorstwa zdobienia i utrzymywania grobów na cmentarzu. Wszystkie te trzy nowe źródła dochodów mają pomyślne warunki rozwoju i zasilać będą w przyszłości budżet coraz to wyższemi kwotami.

Zaznaczyć dalej należy, że zarówno dochody z podatków konsumcyjnych, jak ze sprzedaży gazu i elektryczności w ciągu ubiegłych ostatnich lat statecznie i stosunkowo bardzo szybko się rozwijały, a co ważniejsza, że procent rocznego przyrostu jest w ubiegłem pięcioleciu stosunkowo wyższy, niż w latach poprzednich. Dochód brutto z akcyzy podniósł się w pięcioleciu (1905—1909) o 198.773 K — czyli o 5 proc. (w latach 1900—1905 o koron 10.520 czyli o jedną piątą proc.). Dochód z podatku od piwa podniósł się w ostatniem 5-leciu o 5 proc., od spirytusu o 4 proc., od wina o 3 i pół proc. Dochód z myta podniósł się o 8 proc., z targowicy o 28 proc., z rzeźni o 18 i pół proc. Konsumcya gazu podniosła się o 70 proc. Dochód z elektrowni stale wzrasta; instytucya ta okazuje się znowu za małą na potrzeby Krakowa. Rozszerzona na zasilanie 70.000 lamp, spodziewanych dopiero z końcem 1910 r., przyłączyła już w roku 1909 więcej a spodziewać się należy, że do końca r. 1910 przyłączonych będzie około 85.000 lamp. Elektrownia będzie w ruchu znów bez rezerwy tak, iż należy koniecznie pomyśleć o jej dalszem i to wydatnem powiększeniu.

Zakład wodociągowy wykazuje pod względem finansowym w ubiegłym roku dalszy pomyślny rozwój.

Wnioski.

Wywody swe referent generalny kończy następującymi wnioskami:

1) Zatwierdza się przedłożony preliminarz wydatków i dochodów miejskich na rok 1910.

2) Opodatkowani w m. Krakowie uiszczać będą na cele gminne w ciągu r. 1910: a) 10 proc. dodatek gminny od wszystkich stałych podatków rządowych, z wyjątkiem osobisto-dochodowego: b) 5 proc. podatek gminny od czynszów z mieszkań.

3) Niedobór 99.582 K pokryć z zapasów kasowych, ewentualnie przez krótkoterminową pożyczkę, zwrotną najdalej w 3 latach.

*) Ogólne cyfry budżetu są następujące:

Kraków.			
Wydatki	zwyczajne	4,440.017 K	
„	nadzwycz.	199.935	—4,639.952 K
Dochody	zwyczajne	4,456.167 K	
„	nadzwycz.	217.036	—4,673.203 K
		Nadwyżka	33.251 K
Gminy przyłączone.			
Wydatki	zwyczajne	218.422 K	
„	nadzwycz.	45.697	—264.119 K
Dochody			131.286 K
		Niedobór	132.833 K
Zestawienie.			
Niedobór z gmin		132.833 K	
Nadwyżka z Krakowa		33.251 K	
	Niedobór	99.582 K	

Składnice mięsa rumuńskiego.

W numerze porannym „N. Reformy“ z 16 czerwca b. r. zamieściliśmy zestawienie głosów posłów z Koła polskiego w Wiedniu, którzy za poparciem petycyi miasta Lwowa i Krakowa w sprawie składnic mięsa rumuńskiego głosowali. W zestawieniu tem opuszczono przez pomyłkę, widoczną po zliczeniu głosów z jednej i drugiej strony, nazwisko jednego posła, głosującego za poparciem tych petycyj. Pomyłkę tę sprostowaliśmy też w piątkowym, popołudniowym numerze naszego dziennika, nadmieniając, iż posłem tym, którego nazwisko przez pomyłkę opuszczono, był poseł Staniszewski z Krakowa.

Obecnie przesyła nam pomimo tego dr Walenty Staniszewski, poseł do Rady państwa, sprostowanie na podstawie § 19 ust. pr, żądając zamieszczenia „na temsamem miejscu i temsamem pismem“, jakiem wydrukowano ustęp artykułu „zestawienie głosów“ następującego sprostowania:

„Zamieszczone w nr. 268 z dnia 16 czerwca 1910 dziennika „Nowa Reforma“ w artykule pod napisem „Składnice mięsa rumuńskiego“ zestawienie głosów członków Koła polskiego w Wiedniu, głosujących za poparciem petycyj Lwowa i Krakowa, jest z prawdą niezgodne, gdyż opuszczono w tem zestawieniu nazwisko dra Walentego Staniszewskiego, który również za poparciem tych petycyj głosował.

Rada państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 21 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów ministerstwo robót publicznych przedłożyło projekt ustawy w sprawie zatrudniania dzieci i kobiet przy górnictwie.

Następnie Izba przeszła do dalszej dyskusyi szczegółowej nad budżetem. Przemawiali pos. Bendel, Sveik, Silberer, który żądał utworzenia zakładu dla chorych na raka na wzór sanatoryum w Heidelbergu, dalej Slama i Jelatinowicz.

Pos. Roszkowski omawiał reorganizacyę zarządu kolei państwowych i oświadczył się za decentralizacyą zarządu, oraz za dyrekcyami terytoryalnemi, nie zaś za dyrekcyami podług poszczególnych linii. — Mowca zastrzegł się stanowczo przeciw temu, aby jakąkolwiek linię galicyjską przydzielono do mającej się nowo utworzyć dyrekcyi w Czerniowcach.

Po przemowach pp. Delugana i Lichta wybrano mowców generalnych contra p. Davida pro p. Stwiertnię.

Pos. Stwiertniu żądał, aby rząd nie dał się skłonić do wprowadzenia oszczędności tam, gdzieby to było ze szkodą dla ludności. Wobec podniesionych z wielu stron żądań o zmniejszenie liczby urzędników, mowca wskazuje na brak urzędników w Galicyi.

Usunięcie deficytu może nastąpić tylko przez zaprowadzenie sprawiedliwych podatków i podwyższenie produkcyi. Należy też prowadzić politykę uprzemysłowienia, aby podnieść ogólny dobrobyt. Mowca proponuje utworzenie posad podsekretarzy stanu do zastępowania ministrów w sprawach administracyjnych, przez co wprowadziłoby się większą stałość do administracyi państwowej.

Propozycya wydzierżawienia kolei jest igraszką z najżywotniejszymi interesami państwa. Mowca omawia obszernie przyczynę deficytu kolejowego i proponuje, aby ministerstwo kolei było tylko władzą kontrolną i ustawodawczą, podczas gdy dyrekcye i inspektoraty ruchu prowadziłyby właściwy zarząd. Oświadcza się przeciw zaprowadzeniu kameralistycznej buchalteryi przy kolei północnej i żali się na zastój na polu kolei lokalnych. Domaga się wyposażenia stacyi i torów i wnosi rezolucyę w sprawie położenia drugiego toru na linii Lwów—Ickany i popiera też szereg żądań służby kolejowej i wnosi rezolucyę w sprawie zrównania emerytur wdów po urzędnikach kolejowych z emeryturami wdów po urzędnikach państwowych.

Mowca sądzi, że agendy dla spraw wodnych, teraz rozrzucone w 3 ministerstwach, powinny być złączone w ministerstwie dla robót publicznych. Występuje przeciw p. Winterowi, który przemawiał przeciw budowie kanału Wiedeń—Kraków. P. Winter radził Galicyi, aby jeżeli chce mieć drogę wodną, sama ją zbudowała, zapomniał jednak dać tę samą radę tym krajom, dla których swego czasu budowało się koleje alpejskie. (Żywe oklaski u Polaków). Mowca wykazuje, że z dróg wodnych skorzystałaby nietylko Galicya, ale może w większej mierze Dolna Austrya, Morawy i Śląsk.

Organizacya służby budowlanej państwowej wymaga reformy. Należy stworzyć samoistne dyrekcye budowlane przy namiestnictwach i rządach krajowych, dalej urzędy budowlane obwodowe przy władzach politycznych pierwszej instancyi. Pomnożenie liczby inżynierów budowlanych państwowych w Galicyi jest nieodzowne, ale musi się także powiększyć posady wyższych klas rangi. Mowca oświadcza się za utworzeniem Izby inżynierskiej i domaga się wybudowania telefonu Lwów—Bełzec i Lwów—Sokal. Jest żywotnym interesem państwa, aby nie zaniedbywać także rękodzielnictwa. Mowca żąda państwowego poparcia dla domu terminatorskiego w Stanisławowie i oświadcza wkońcu, że w nadziei, iż przyszły budżet uwzględni poruszone przez niego życzenia, on i Koło będą głosowali za budżetem.

Po przemowie Davida nastąpiły sprostowania faktyczne, poczem nastąpiła dalsza dyskusya nad wnioskiem nagłym o tkaczach. Przemawiał pos. Edward Stransky, lecz nie ukończył swej mowy i prosił prezydenta, aby mu pozwolił z powodu późnej pory ukończyć ją na następnem posiedzeniu. Prezydent zgodził się na to.

Koniec posiedzenia o 11¾ wieczorem. Następne dziś o godz. 10 rano.

Wiedeń. We środę odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Unii słowiańskiej dla uchwalenia ostatecznej taktyki w sprawie uniwersytetu włoskiego. Jak słychać, Słowieńcy noszą się z zamiarem obstrukcyi przeciw temu uniwersytetowi. Gdyby zamiar ten rzeczywiście miał być przeprowadzony, to w takim razie przeprowadzenie dotyczącej ustawy jeszcze w sesyi letniej parlamentu stałoby się wątpliwe.

Sprawa uniwersytetu włoskiego, jak również sprawa uchwalenia t. zw. małego programu finansowego rozstrzygnie się w przyszłym tygodniu. W kołach poselskich żądają, aby w razie uchwalenia małego programu finansowego, rząd przedłożył ustawę o budowie kolei lokalnych. W tym też kierunku toczą się obecnie rokowania.

Uchwały narodowych demokratów.

Na niedzielnem posiedzeniu komitetu głównego stronnictwa dem.-narodowego we Lwowie powzięto następujące rezolucye:

Komitet główny stronnictwa narodowo-demokratycznego stwierdza:

a) Uchwały zjazdu stronnictwa, nadając w myśl § 12 statutu ogólną dyrektywę polityczną, obowiązują wszystkie organa i wszystkich członków stronnictwa.

b) Grupy poselskie jednakże decydują samodzielnie, chociaż w porozumieniu z komitetem wykonawczym, o taktyce swej parlamentarnej działalności, oraz o drogach i środkach, za pomocą których nadają swej polityce kierunek, wskazany programem i uchwałami zjazdu, oraz komitetu głównego.

c) Rezolucya parlamentarnej grupy posłów z 11 b. m., interpretowana wbrew intencyom grupy, jakoby była zwrócona przeciwko uchwałom zjazdu i działalności prezydyum, miała jedynie na celu odparcie podniesionych w prasie przeciwko posłom narodowo-demokratycznym twierdzeń, jakoby polityka ich nie była samodzielną i stwierdzenie, że uchwały zjazdu i komitetu głównego nie są narzuconemi jej z zewnątrz nakazami, lecz, jak to powiedziano pod a), ogólną dyrektywą polityczną i że nie krępują taktycznej samodzielności posłów na terenie parlamentarnym.

d) Zasady powyższe były zawsze i mają być nadal przestrzegane przez komitet wykonawczy, jakoteż i grupy poselskie.

Telegramy

z dnia 21 czerwca.

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów. Na środę zwołane jest posiedzenie subkomitetu komisyi dla reformy wyborczej do Sejmu. Z powodu kierunku, jaki przybrały obrady tego subkomitetu, odbyło się wczoraj posiedzenie grupy posłów konserwatywnych krakowskich, należących do subkomitetu, dziś zaś przed południem odbędzie się z tego samego powodu posiedzenie grupy posłów demokratycznych, należących do subkomitetu, pod przewodnictwem pos. Bandrowskiego. a po południu posiedzenie członków lewicy sejmowej pod przewodnictwem dra Leo.

Wystąpienie z lewicy sejmowej.

Lwów. Pos. Albin Rayski wystąpił z lewicy sejmowej.

Walka rządu z naftą amerykańską.

Wiedeń. Ostatnie zarządzenia rządu, skierowane przeciw zagranicznym przedsiębiorcom naftowym, dotyczą także rafineryi amerykańskiej w Limanowej. Ponieważ w przedsiębiorstwie tem interesowany jest także kapitał francuski, rząd francuski zwrócił się do swego ambasadora w Wiedniu o wyjaśnienie, względnie o interwencyę w tej sprawie.

Po zamachu na Vareszanina.

Sarajewo. Aresztowanych tu dwóch Serbów, jako współwinnych w zamachu Cerajcza, wypuszczono wczoraj na wolność. Dotychczasowe śledztwo nie przyniosło żadnych dowodów, jakoby istniał jakiś spisek.

Zajścia w Izbie francuskiej.

Paryż. Izba prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad interpelacyami. W ciągu dyskusyi dep. Chasse-Dulaine z prawicy zarzucił nauczycielom brak patryotyzmu. Słowa te wywołały ogromną wrzawę. Gdy mowca zaatakował potem prof. Thalamasa, członkowie lewicy wszczęli znowu wrzawę i stukali pulpitami, tak, że mowcy nie można było absolutnie słyszeć. Przewodniczący przerwał obrady, podczas przerwy wrzawa trwała dalej.

Czarnagóra królestwem?

Zagrzeb. „Obzor“ donosi z Cetynii: Zapewniają tu, że Anglia, Francya, Rosya i Turcya zgodziły się rzekomo na ogłoszenie Czarnogóry królestwem. Pismo to zapewnia nawet, że sandżak Novi Bazar ma być przyłączony do Czarnogóry i że w tym kierunku toczą się rokowania z Austryą.

Kwestya kreteńska.

Kanea. Venizelos oświadczył pewnemu dziennikarzowi zagranicznemu, że rząd kreteński ma zamiar na zgromadzeniu narodowem. które zbierze się 28 b. m., zaproponować, aby życzeniu mocarstw co do muzułmańskich urzędników i deputowanych uczynić zadość.

Zamach na wiceministra.

Petersburg. Na wiceministra Dumitraszka, który otrzymał misyę przeprowadzenia rewizyi na kolejach syberyjskich, wykonano wczoraj zamach, który się jednak nie udał. Sprawca uciekł.

Po zamachu na Samima.

Konstantynopol. W kuloarach Izby przyszło wczoraj pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a pos. Szefikiem do ostrego starcia słownego z tego powodu, że Szefik, biorąc asumpt do zamordowania redaktora Samima, wzbraniał się podać rękę ministrowi. Do sporu wmieszał się członek większości Dzanani. Gdy Szefik powiedział, że nie może obcować z ludźmi zbroczonymi krwią, Dzanani wyzwał go na pojedynek.

Rosyanie w Persyi.

Berlin. Z Tebris donoszą: Generalny konsul postawił rządowi perskiemu ultimatum, ponieważ zabroniono kozakom wejść do haremu Szejka ul Islama, gdzie mieli się ukryć dezerterzy rosyjscy. Obawiają się, że Rosyanie obsadzą Aserbejdżan.

Budapeszt. Przy wczorajszym wyborze ścisłym w Versecz wybrany został były minister handlu Lang 1076 głosami przeciw kandydatowi wszechniemieckiemu Hegenowi, który dostał 871 głosów.

Berlin. Cesarz Wilhelm udaje się według dotychczasowych dyspozycyj we środę dnia 22 b. m. specyalnym pociągiem do Altony, gdzie wsiądzie na pokład okrętu „Hohenzollern“.

Berlin. Ambasador niemiecki w Paryżu hr. Radolin ma wkrótce ustąpić. Jego następcą ma być hr. Groeben.

Londyn. W urzędzie spraw zagranicznych nastąpi wkrótce zmiana. Podsekretarz stanu Hardinge udaje się jako wicekról do Indyj; jego następcą ma zostać obecny ambasador angielski w Petersburgu, Nicolson.

Niebezpieczeństwo cholery.

(*Telefonem.*)

Lwów, 21 czerwca.

„Gazeta lwowska“ ogłasza: Ze względu na grożące niebezpieczeństwo zawleczenia cholery z Rosyi koniecznem jest zabezpieczenie odpowiedniej ilości sił lekarskich, którychby można użyć bądź do wykonywania rewizyi lekarskiej w miejscach wchodowych, bądź też do tłumienia cholery w razie jej zawleczenia do kraju. Tytułem wynagrodzenia za te czynności przyznało ministerstwo spraw wewn. dyety po 20 koron w razie pełnienia służby w miejscowości siedziby lekarza i w najbliższej okolicy, a 30 koron w razie powołania go poza stałą jego siedzibę i w tym przypadku zwrot kosztów podróży. Ci lekarze, którzy mieliby zamiar podjąć się obowiązków lekarzy rewizyjnych lub cholerycznych, zechcą zgłosić się osobiście do biura sanitarnego w namiestnictwie w celu podpisania odpowiedniej deklaracyi, lub też nadesłać deklaracyę listownie i wyraźnie nadmienić, czy są gotowi do ekspozytury w któremkolwiek miejscu, czy też mogą przyjąć obowiązki lekarzy cholerycznych jedynie w miejscowościach swej stałej siedziby.

Stan zdrowia ludności Podwołoczysk poddano pod ścisłą kontrolę zwierzchności gminnej i lekarza delegowanego. Oprócz tego wydało namiestnictwo zarządzenia ochronne, aby nie dopuścić do zawleczenia cholery z Podwołoczysk. Świeżego wypadku zachorowania na cholerę w tej gminie nie ma.

Z dniem dzisiejszym została wprowadzona rewizya lekarska osób przybywających z Rosyi na stacyach wchodowych w Podwołoczyskach i w Brodach.

Zawalenie się domu we Lwowie.

(*Telefonem.*)

Lwów, 21 czerwca.

Rozkopywanie gruzów zawalonego w części domu przy ul. Bóżniczej trwało do godziny pół do 6 wieczór. Oprócz wydobytych przed południem zwłok, o godz. 2 po południu wydostano jeszcze 3 zwłoki, mianowicie Sary Bukarskiej, jej 9-letniego syna i 18-miesięcznej córki. Zwłoki dziecka, strasznie zniekształcone, leżały na zwłokach matki.

Ogółem więc zginęło w czasie katastrofy 7 osób.

Straż ogniowa spuszczała wczoraj po linach z okien I i II piętra najrozmaitsze sprzęty domowe, które składano na ulicach. Schodami nie można była ich wynosić, ponieważ kurytarz i część klatki schodowej zawaliła się.

Cały dom, dotknięty katastrofą, delożowano, jak również i sąsiedni jednopiętrowy dom, należący do tego samego właściciela Menkesa. — Domek ten bowiem łączył się z zawalonym korytarzem domu, który uległ katastrofie.

Komisya techniczna, która zbadała dom, orzekła, że przyczyna katastrofy była następująca: ściana parterowa, dzieląca sień od kuchni restauracyjnej, była zepsuta, albowiem cegły, z jakich była zbudowana, były zupełnie zmurszałe. Ta też ściana, podtrzymująca belki sufitu, runęła, poczem zaczęły się walić sufity i podłogi izb, leżących nad tą ścianą.

Dziś zbada dom ponownie komisya techniczna, która orzeknie, co ma się stać z domami Menkesa.

Pogotowie ratunkowe pełniło służbę od godziny 3 rano do wieczora i opatrzyło ogółem 19 osób, z których 4 ciężej ranne odesłano do szpitala.

Na miejscu katastrofy zjawił się wczoraj po południu namiestnik Bobrzyński w towarzystwie starszego radcy budownictwa Sopucha. Namiestnik oświadczył, że zarządzi techniczne zbadanie wszystkich domów w tej dzielnicy, w której jeszcze wiele innych domów grozi zawaleniem.

Właściciel domu zawalonego, Menkes, zniknął bez śladu. Charakterystycznem jest, że za pośrednictwem pewnego budowniczego Menkes podał się przed tygodniem o konsens na rekonstrukcyę tego domu. Magistrat na podstawie fachowego orzeczenia udzielił tego konsensu w sobotę. Tymczasem nastąpiła katastrofa, ja-

kiej — co do liczby ofiar — dawno we Lwowie nie było.

Lwów. Dzienniki tutejsze donoszą, że właściciel zawalonego domu Menkes w odpowiedzi na nakaz delożowania podał o pozwolenie wybudowania frontowego III piętra, a wobec odmownego załatwienia wniósł rekurs do namiestnictwa.

Kronika.

Kraków, wtorek 21 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Alojzego Gonz. i Euzebiusza bm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 32, zachód o godz. 7 m. 51 długość dnia godzin 16 min. 19.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, ożywione wiatry, chłodno, zmiennie, zwolna polepszenie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Piękna Helena".

Teatr ludowy (w parkuKrakowskim): „Sufrażystki".

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Wyścigi konne o godz. 3 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Osiołkowi w żłobie dano"

Akademia ku czci Chopina. Wieczór wczorajszy w teatrze miejskim poświęcony uczczeniu setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina pomnożył szereg tych wielkich pamiątkowych dni, w których nasz teatr miejski stawał się widownią podniosłych obchodów, zapisanych trwale w kronikach kulturalnego życia Krakowa. Usłyszeliśmy jeden z najpiękniejszych koncertów, którego program godnie wiązał się z rocznicą wielkiego mistrza tonów. Towarzystwo muzyczne, pod egidą którego koncert się odbył, chlubnie wywiązało się z zadania, a uroczyste przemówienie prezesa Towarzystwa prof. Edmunda Krzymuskiego było świetną w całem tego słowa znaczeniu i doskonale do nastroju uroczystości przygotowaną mową pochwalną, apoteozującą wielkość Chopina w muzyce i kulturze polskiej i wszechświatowej. Na obfity program wieczoru, którym dyrygował dyr. Nowowiejski, złożyły się produkcye orkiestralne, chóralne, symfoniczne i fortepianowe, złożone z utworów poświęconych Chopinowi lub przez niego skomponowanych. Solistą wieczoru był prof. Lalewicz, który odegrał wspaniale Fantazyę polską i Koncert F-moll przy akompaniamencie orkiestry. Odkładając z powodu spóźnionej pory szczegółowe sprawozdanie obchodu do popołudniowego numeru, zaznaczamy, że był on godnem uczczeniem święta Chopinowskiego. Widownia teatru była zapełnioną doszczętnie uczestnikami, zaproszonemi przez komitet obchodu. W liczbie gości obecnym był także arcyksiążę Karol Stefan z rodziną.

Pierwsze losowanie dzieł sztuki w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się w dniu św. Piotra i Pawła t. j. 29 b. m.

Zgromadzenie banmistrzów odbyło się w niedzielę w sali hotelu Bristol w Krakowie. Z pośród kilkudziesięciu uczestników wielu przybyło z zachodnich powiatów kraju. Zgromadzenie zagaił banmistrz p. Janoszek z Podłęża i zdał sprawę z deputacyi, jaka z żądaniami poprawy bytu tego rodzaju służby udała się do dyrekcyi kolejowej. Deputacyi przyrzeczono poparcie postulatów. Wkońcu przedstawił p. Janoszek rezolucye, żądające, aby ministerstwo kolejowe przy reorganizacyi służby kolejowej postawiło banmistrzów w wyższej klasie rangi, nadto, aby do obrad nad reorganizacyą powołało ekspertów banmistrzów. Wreszcie zgromadzeni protestują w rezolucyach przeciw stanowisku sekcyi Związku inżynierów kolejowych w Linzu i Pradze, sprzeciwiających się żądaniom banmistrzów. Po żywej dyskusyi, w której zabierało głos wielu mowców, przyjęto jednogłośnie rezolucye i na tem obrady zakończono.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza we środę d. 29 b. m. o godz. 3 po południu wykład prof. F. Kopery w Barbakanie przy bramie Floryańskiej p. t. „Dawne warownie Krakowa". Bilety do nabycia w czytelni Uniwersytetu ludowego. Cena 50 hal., dla członków 40 hal.

Wpisy do seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie przy ul. Straszewskiego l. 22 odbędą się 27 b. m., egzamin wstępny 28. Do wpisu powinien kandydat przedłożyć: a) metrykę urodzenia; b) ostatnie świadectwo szkolne i c) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza powiatowego lub miejskiego.

Wycieczka do Czernej. Dnia 3 lipca urządza „Związek akademicki" wycieczkę, połączoną z festynem leśnym do Czernej. Komitet pod przewodnictwem p. Zygmunta Cygnarowicza czyni usilne starania, aby wycieczka wypadła jak najlepiej O szczegółach wycieczki doniosą afisze.

Nieporządki w teatrze miejskim. Z miasta dochodzą nas liczne skargi na nieporządki, jakie zaczynają panować w teatrze miejskim; dotyczy to specyalnie wchodzenia publiczności do sali widzów. Na afiszu teatralnym widnieje wprawdzie napis: Z chwilą spuszczenia kurtyny, drzwi do sali widzów zamknięte, nikt jednak z tego ostrzeżenia nic sobie nie robi. W niedzielę np. na przedstawieniu „Halki" drzwi do sali widzów przez cały pierwszy akt prawie się nie zamykały, toteż publiczność znajdująca się na sali, głośno dawała wyraz swemu niezadowoleniu. Zarząd teatru pouczy zapewne odźwiernych o ich obowiązkach w tym kierunku, a publiczność zechce może zastosować się do zwyczajów, przyjętych w świecie cywilizowanym.

Awantury na plantach. Mieszkańcy domów, znajdujących się wzdłuż plant od ul. Sławkowskiej do Szewskiej żalą się na awantury i krzyki, rozlegające się co noc na plantach i zakłócające spoczynek mimowolnych słuchaczy tych niemiłych scen. Szczególnie na plantach koło ul. Pijarskiej co noc sutenerzy z ulicznicami z pod hotelu Krakowskiego wszczynają hałasy, kłótnie i bójki, uniemożliwiające spoczynek nocny lokatorów, mieszkających przy ul. Pijarskiej, Reformackiej i Dunajewskiego. Dziwna rzecz, że w czasie tych awantur policyanci, patrolujący w tych stronach, są zawsze nieobecni. Może poruszenie sprawy na tem miejscu pobudzi organa policyjne do gorliwszego pełnienia swych obowiązków.

Zgon w drodze do szpitala. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie pod l. 19 na ul. Szeroką, gdzie słaby od dłuższego czasu Marcin Pałączka, 46-letni robotnik, niebezpiecznie zaniemógł. — W drodze do szpitala zmarł Pałączka w karetce pogotowia. Zwłoki odstawiono do Collegium medicum.

Mili małżonkowie. O g. 5 po południu zawezwano pogotowie na ul. Gazową pod l. 3, gdzie bezprzytomna leżała Marya Bator, 47-letnia żona wyrobnika, zraniona ciężko przez męża uderzeniem ławką. Ponieważ stan rannej kobiety był niebezpieczny, odstawiono ją do szpitala św. Łazarza. — O g. 10 w nocy przybyła na pogotowie jakaś kobieta, której twarz przedstawiała jedną krwawą maskę. Została ona pobitą przez męża, który jej zadał szereg ran na głowie i czole. Ofiara brutalności męża nazywa się Marya Bernadzik. Opatrzono jej rany na stacyi ratunkowej.

Zranienie flaszką. Subjekt firmy Wentzel w Rynku, Seweryn Łabentowicz, przy otwieraniu butelki z wodą mineralną, wskutek pęknięcia flaszki rozdarł sobie niebezpiecznie rękę na rozbitem szkle. Silny krwotok zatamowano na pogotowiu i ranę opatrzono.

Smierć w pociągu. Ze Lwowa telefonują nam: W pociągu pospiesznym, zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa, zmarł wczoraj na udar sercowy Aleksander Nieduszyński, starszy inspektor kolei państwowych, naczelnik oddziału prawniczego lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych.

Strzał w szkole. Z Zaleszczyk donoszą nam: Podczas egzaminu dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem w sobotę 18 b. m. stał się niezwykły wypadek. Przez okno od strony podwórza strzelił ktoś z rewolweru do sali egzaminacyjnej. — Kula przebiła szybę i utkwiła w suficie. Sprawcy, pomimo skrzętnych poszukiwań żandarmów, dotąd nie odkryto. Egzaminowi przewodniczył ks. prałat Wołcz ze Lwowa. — Opowiadają, że przed kilku tygodniami w seminaryum otrzymano listy anonimowe, ostrzegające przed napadem ze strony jednego z wychowanków. Na niego też pada podejrzenie.

Ponowne aresztowanie inż. Marszewskiego. Pisma warszawskie donoszą: W niedzielę około południa do mieszkania inż. Mieczysława Marszewskiego w otoczeniu policyi wkroczyli członkowie komisyi rewizyjnej senatora Neudhardta i oświadczyli mu, że uznano za rzecz konieczną, bez względu na złożoną kaucyę, aresztować go. Inż. Marszewskiego, pilnie strzeżonego, przeprowadzono do oczekującej na dole dorożki i odwieziono do więzienia śledczego, gdzie go ponownie przesłuchiwał sędzia śledczy. Po przesłuchaniu inż. M. odprowadzono do celi. Przyczyna ponownego aresztowania otoczona jest tajemnicą.

Nauczyciele rosyjscy w Austryi. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj zjawiła się w gmachu parlamentu grupa nauczycieli i nauczycielek rosyjskich, odbywających podróż naukową po Europie. Ogółem przybędzie do Wiednia w małych grupach około 1800 nauczycieli i nauczycielek rosyjskich.

Proces Schönebeckowej. Z Olsztyna telegrafują: Wczoraj w rozprawie przeciw Schönebeckowej nastąpiła przerwa. Schönebeckowa przed samą rozprawą zemdlała, a po powrocie do przytomności dostała napadu histeryi.

Międzynarodowy kongres rękodzielniczy. — Z Düsseldorfu telegrafują: Wczoraj otwarto tu V międzynarodowy kongres dla górnictwa i hutnictwa.

Lot balonu. Z Brukseli telegrafują: Balon „Clouch", który onegdaj o północy opuścił Kolonię, przybył tu wczoraj o 5 rano na wystawę.

Katastrofa kolejowa w Villepreux. Z Paryża telegrafują: Dotąd nie stwierdzono, kto właściwie ponosi winę katastrofy. Maszynista pociągu pospiesznego, Leduc, twierdzi, że nie widział sygnału, zakazującego dalszej jazdy, naczelnik stacyi zaś zapewnia, że sygnał ten był wywieszony. Leduca nie można było wczoraj przesłuchiwać, ponieważ popadł on w obłąkanie; lekarze zapewniają jednak, że jest to stan przejściowy.

Dzienniki atakują ostro zarząd kolejowy, przypisując mu winę katastrofy; maszyny bowiem były stare i powinny były być już dawno wycofane z użytku. Na miejscu katastrofy rozgrywały się wzruszające sceny. Z pod gruzów pociągu wydobywano oderwane części ciał, jak głowy, nogi i ręce.

Pożar Mohilewa. Z Mohilewa (nad Dnieprem) telegrafują: Pożar, który wczoraj późną nocą ugaszono, zniszczył 600 domów drewnianych, 2 kościoły i kilka szkół. 10 osób straciło życie.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował profesora I gimnazyum w Stanisławowie Stanisława Szargę dyrektorem państwowego gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kamionce Strumiłowej.

Zmarli:

Leon Wincenty Puchalski, oficyalista, zmarł w Krakowie, przeżywszy 72 lat.

Józefa z Dąbskich Dąbrowska, obywatelka m. Krakowa, zmarła w 53 roku życia w Krakowie.

Marya ze Stypułów Buczakowa, obywatelka gminy Łobzów, zmarła w 62 roku życia w Łobzowie.

Z sali sądowej.

W procesie o masowe bankructwo wczoraj po pauzie popołudniowej nastąpiło przesłuchanie drugiego oskarżonego, Henryka Infelda. Opowiada on obszernie początki wejścia swego do interesu rodziców w charakterze kierownika. Wskutek śmierci matki, która w zastępstwie chorego męża prowadziła interes, musiał Infeld zaprzestać studyów uniwersyteckich i objąć sklep we własne kierownictwo. Interes rozpoczął bez centa i o tem wiedzieli wierzyciele i oni go skłonili, by firmę prowadził dalej. Jako student nie miał początkowo doświadczenia kupieckiego, wkrótce jednak z pomocą krewnych, którzy mu dostarczali towaru po cenie własnego kosztu, zrzekając się zarobku, zdołał interes rozwinąć. Lata 1906 i 1907 były pomyślne dla interesów, ale potem zaczęły się bankructwa kupców, dłużnych oskarżonemu, przez co zaszły straty kilku tysięcy koron. Nie nastąpiło jednak przez to zachwianie interesu, który się rozwijał, jakkolwiek słabiej niż w poprzednich latach. Nagle w lipcu 1909 r. poczęli wierzyciele oskarżonego domagać się spłacenia wierzytelności, gdyż doszła ich pogłoska, że firma stoi źle i grozi jej bankructwo. Oskarżony prosił o zwłokę tembardziej, że weksle nie były płatne w tym czasie, na drugi dzień jednak po otrzymaniu nakazu zapłaty został aresztowany.

Co do zarzutu w akcie oskarżenia, jakoby posłał w tych dniach krytycznych towar kupcowi Perlbergerowi w Wieliczce za 800 kor. w tym celu, aby skrzywdzić wierzycieli przez zmniejszenie masy konkursowej, wyjaśnia oskarżony, że towar ten sprzedał Perlbergerowi, a nie posyłał mu go cichaczem, jak to mówi akt oskarżenia.

Na zapytanie jednego z sędziów przysięgłych, gdzie się podziały książki kasowe, jeżeli, według zeznań oskarżonego, były złożone w kasie wertheimowskiej, odpowiada Infeld, że te księgi były tam rzeczywiście złożone, lecz, gdzie się podziały, nie umie powiedzieć, bo sklep zapieczętowano, a egzekutor zabrał klucze od sklepu i kasy.

Prokurator stawia wniosek, by przesłuchać ten organ wykonawczy, który egzekucyę przeprowadzał, w kwestyi, co się stało z księgami.

Trzeci oskarżony, Dawid Infeld, zeznaje, że interes jego, założony w Podgórzu w r. 1888 z sumą 10.000 kor., szedł dobrze aż do czerwca roku 1909, kiedy konkurenci zaczęli na niego pisać listy anonimowe, przez co mu podcięto kredyt. Zarzuty aktu oskarżenia stara się odeprzeć. Na zapytanie obrońcy dra Frühlinga zeznaje oskarżony, że po wyjściu z więzienia śledczego zaspokoił wszystkich wierzycieli.

Następny oskarżony Salomon Perlberger z Wieliczki, kupujący towary od Henryka Infelda, zaprzecza, by przyjmował towar Henryka Infelda dla skrzywdzenia wierzycieli i twierdził, że ten towar kupił.

Wreszcie przesłuchano Izraela Spirę i Joachima Spirę, którzy w 27 lipca na podstawie uzyskanych nakazów zapłaty przeprowadzili egzekucyę w sklepie Dawida Infelda dla kwoty 28.000 kor., za co oskarża ich prokuratorya, w przypuszczeniu, że ta egzekucya była sfingowana, aby część towaru uratować dla Dawida Infelda. Oskarżeni tłomaczą się, że rzeczywiście tę sumę pożyczyli D. Infeldowi. Na wykazanie, że zapiski w notatniku J. Spiry co do pozycyj dla D. Infelda są prawdziwe, zażądał obrońca dr Frühling wezwania świadków: rzeczoznawcę buchaltera i Salomona Hersteina, zastępcę Creditorenvereinu z Wiednia. Prokurator na wnioski obrony wyraził zgodę.

Po przesłuchaniu Spirów przewodniczący odroczył rozprawę o godz. 1/4 4 po południu do dzisiaj.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Ryszard Laskowski, Feliks Morawski z Branic, Stefan Braun, Gustaw Vieh z Wiednia, nadpor. August Wencliczka z Krakowa, dr Jan Krupa z Kopytówki, Tomasz Rokicki z Klonowa (Król. Pol.), Kazimierzowie Koszko z Wiednia, Romana Stawarska z córką z Wadowic, Edward Brzozowski z Warszawy, Samuel Perlberger z Klasny, Adam Głażewicz z Chmalowa, inż. Teodor Gerschhemioz z żoną z Charkowa, rotm. Edward Koller z Stockerau, Władysławowie Wielowieyscy z Przezwód (Król. Pol.), Jadwiga Pawłusiewicz ze Lwowa.

HOTEL SASKI: J. Planer. E. Bujalli z Wiednia, W Bocheński z Król. Pol., J. Żychlińska z Popielowa, T. Lengiewicz z Galicyi, A. Merwicz, hr. J. Zborowski ze Lwowa, St. Kontkiewicz z Warszawy, E. Zimmermann z Hamburga, J. Fez z Pragi, E. Starz z Pardubic, A. Sadowski z Kijowa, K. Srokowski z Dąbrowy, J. Mund ze Lwowa.

---

†

Marcelina Kulikowska

literatka, córka Adama i Marceliny z Burkowskich, ur. d. 4 lutego 1872 r. w Białosówce (gub. podolska), zmarła w Krakowie dnia 19 czerwca b. r.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 22 czerwca o godzinie 6 po południu z domu przedpogrzebowego wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 czerwca. Losy: a) procentowe: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 259·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 276·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 301·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 246·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 110·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 537·—. Clary 40 złr. m. k. 255·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12[illegible]·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 79 50. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 39·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 113·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 258·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 260·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 537·—.

Berlin, 20 czerwca. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 20 czerwca. Renta 3-prc. 98·05. Mąka 31·60.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 20 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 687 50, węg. Zakł. kred. 840 —, Anglobanku 311 50, Unionbanku 600 75, Länderbanku 497 25, Bankverein 542 25, Bodencredit 11 89, Galic. Banku hipotecz. 685 —, Kolei państwow. 751 50, kolei połudn. 118 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 50, kolei Czerniow. — —, Alpiny 720 —, Rima Muranyi 684 75, Prag. Tow. żelazn. 26 55, Fabryki broni 704 —, Akcye tureckie tyt. 390 —, Gal. akc. Tow kop. n. 880 —, Obl. węg. indemniz. 92 50, Renta majowa 94 20, Austr. renta koron. 94 20, Węgier. renta koron. 92 20. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 30, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4 1/4% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4 1/2% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 260 75. Marki 117 56, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 103 50,

Usposobienie: ustalone.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.